

70% Polaków ma 7 źródeł informacji

3 stycznia 2016

Partia rządząca dąży do stworzenia „mediów narodowych”, za które wszyscy obowiązkowo zapłacimy. Tymczasem badania wykazują, że Polacy korzystają z wielu źródeł informacji. Czy zatem dla naszego społeczeństwa naprawdę liczy się misja wybranych mediów, czy może ważniejszy jest pluralizm?

Sejm pracuje obecnie nad ustawą medialną a partia rządząca dużo mówi o potrzebie uporządkowania mediów publicznych. Większość obywateli śledzi to z zainteresowaniem, ale większości z nich wcale nie obchodzi jak będą wybierane rady nadzorcze TVP lub ilu będzie w nich członków. Większość ludzi zadaje sobie proste pytanie – czy będę musiał zacząć płacić abonament? Dlaczego chcecie moich pieniędzy?

Powyższe pytanie wcale nie jest głupie lub niepoważne. Politycy mówią, że musimy płacić na media publiczne, bo społeczeństwo musi mieć media publiczne podobnie jak ma armię czy szkoły. No dobrze, ale czy w tej naszej armii potrzebujemy sterowców? Nie, ponieważ potrzebujemy nowoczesnej armii, a nie takiej z ubiegłego stulecia.

Obecna koncepcja mediów publicznych pochodzi z ubiegłego stulecia. Ta koncepcja nie uwzględnia tego, że kanały publicznej telewizji i publicznego radia stanowią jedynie wycinek szerszej przestrzeni medialnej. To wpływa na sposób realizacji tzw. misji, którą media niby mają spełniać. W rzeczywistości tę misję spełnia wiele mediów niepublicznych, a media publiczne nie mają nawet mocy w pełni jej realizować. Dlatego w telewizji nie ma miejsca dla ofiklejdy, a w internecie jest.

Mając to wszystko na uwadze warto rzucić okiem na raport Krajowej Rady Radiofonii i Telewizji dotyczący różnorodności

treści informacyjnych w Polsce. Raport ten jest według KRRiT „pierwszym w Polsce badaniem pluralizmu mediów z perspektywy użytkownika”.

Zanim omówię raport, pozwolę sobie na kolejną osobistą uwagę. Moim zdaniem nie istnieje coś takiego jak „obiektywność mediów”. Żadne medium nie może być obiektywne i to nie tylko dlatego, że jego właściciele mają różne interesy. Po prostu żadne medium nie jest w stanie opisać całego świata w sposób doskonały. Każda redakcja bazuje na swoich mocach przerobowych, wiedzy swoich dziennikarzy, wcześniejszych doświadczeniach, kontaktach itd. Te wszystkie elementy wpływają na treści każdego medium, ustalają punkty widzenia, sposób przekazywania informacji itd.

Dlatego nie wierzę politykom, którzy obiecują obiektywność mediów publicznych. Nie da się tego zapewnić. W demokracji kluczowe znaczenie powinien mieć pluralizm mediów. Dla obywatela nie powinien się liczyć dostęp do mediów publicznych, ale powinna się liczyć możliwość korzystania z absolutnie jak największej liczby mediów. Kto będzie informacyjnie ułomny? Człowiek mający dostęp do 100 prywatnych „nieobiektywnych” źródeł informacji czy człowiek mający dostęp tylko do „obiektywnych” mediów publicznych?

Jak widzicie, wspomniany raport KRRiT dotyczy niezwykle ważnej kwestii.

Oto najciekawsze wnioski z raportu.

- Ponad 70% badanych korzysta z przynajmniej siedmiu źródeł treści informacyjnych. 41% sięga po 11 i więcej źródeł.
- Najczęściej wybierane platformy do odbioru treści informacyjnych to telewizja oraz Internet.
- Korzystanie z internetu ma charakter bardzo selektywny.
- 77% użytkowników Internetu nie korzysta w ogóle z

internetowych stron prasy, 87% z internetowych stron stacji radiowych, 86% ze stron stacji TV. Ponadto zdecydowana większość użytkowników Internetu 93% nie korzysta z serwisów dziennikarstwa obywatelskiego oraz nie czyta blogów (87%).

- Aż 35% badanych twierdzi, że w ogóle nie czyta prasy.
- Wśród 5 najpopularniejszych źródeł prasowych tylk o jedno („Gazeta Wyborcza”) przedstawia typ prasy opiniotwórczej, reszta tytułów ma charakter bardziej rozrywkowy („Angora”, „Chwila dla Ciebie”) lub tabloidowy („Fakt”, „Super Express”).
- Dla badanych najczęściej deklarowanym źródłem informacji jako źródłem pierwszym jest TVP 1 (22%), TVN (21%) oraz Polsat (12%). Wśród 10 najważniejszych źródeł informacji w tej grupie aż 6 stanowią stacje telewizyjne, na piątym miejscu znajduje się Facebook, na siódmym i ósmym portale informacyjne (onet.pl i wp.pl) oraz na dziesiątym miejscu Radio RMF FM. Warto zauważyć, iż nie ma wśród nich źródeł prasowych.
- Korzystając ze źródeł informacji odbiorcy najczęściej kierują się łatwością dostępu (81%) oraz przyzwyczajeniem (61%), w mniejszym stopniu kosztami dostępu (31%) oraz walorami informacyjnymi (27%). W zdecydowanej większości wybierają też bierny sposób odbioru (91%).
- Wśród powodów braku różnorodności treści informacyjnych w Polsce z perspektywy użytkownika najczęściej wymieniana jest duża kontrola mediów przez polityków i reklamodawców, pogoń za plotkami i sensacją, brak niezależności dziennikarzy, w mniejszym stopniu zbyt duża kontrola kapitału zagranicznego oraz zbyt duża koncentracja własności. Jednocześnie aż 39% badanych podaje, iż nie posiada wystarczającej wiedzy na temat własności mediów a 41% na temat finansowania mediów.
- Media publiczne są uważane za bardziej obiektywne niż prywatne.

Oczywiście to tylko powierzchowne omówienie danych z raportu.

Jeśli wczytamy się w szczegóły to dodatkowo zauważymy, że np. internet ma większe znaczenie dla ludzi młodych, a ci najstarsi nie używają go prawie w ogóle. Należałoby też dodać, że dla mieszkańców z mniejszych miast istotne są media regionalne. Wykres poniżej pokazuje jak wygląda wybór platform medialnych w poszczególnych grupach wiekowych.

Tego typu badania mówiłyby nam znacznie więcej, gdyby były przeprowadzane co jakiś czas i moglibyśmy porównywać wyniki. Tak czy owak możemy sobie pozwolić na jeden wniosek. Jak piszą autorzy raportu „coraz bardziej powszechnym zjawiskiem staje się konwergencja odbiorcza, polegająca na jednoczesnym wykorzystywaniu wielu mediów i źródeł informacji, a także na zacieraniu się granic pomiędzy mediami należącymi do różnych kategorii i sektorów rynku”.

Niestety obok tej konwergencji zarysowują się również całkiem nowe problemy. Różne grupy społeczne czy wiekowe mają swoje media. Każdy obywatel z osobna może łąka dzień stać się dziennikarzem obywatelskim. Jakie znaczenie w tym świecie mają media publiczne? Jak te zmiany mają się do koncepcji „mediów narodowych”? Czy naprawdę potrzebujemy tych mediów? Jeśli tak to dlaczego?

Oczywiście nie wątpię, że za tworzeniem „mediów narodowych” może stać jakaś niezwykle zmyślna koncepcja. Chciałbym zatem, aby ktoś mi tę koncepcję przedstawił. Nie chodzi mi o frazesy typu „silne państwo potrzebuje silnych mediów”. To tylko polityczne brednie. Chciałbym zobaczyć jakieś wykresy, analizy, opracowania, takie rzeczy. Co prawda analizy mogą być pseudonaukowymi bredniami, ale zazwyczaj wymagają więcej pracy i stanowią jakąś bazę do dyskusji.

Chciałbym mieć powody by myśleć, że reforma mediów w Polsce jest w minimalnym stopniu przemyślana. Obecnie nie wiem czy jest. Po prostu nie widziałem na to wiarygodnych dowodów, a nawet próbowałem ich szukać. Dodatkowo brak konsultacji społecznych w tej sprawie nie pozwala mi wierzyć w staranność

reformatorów.

Autorstwo: Marcin Maj

Źródło: DI.com.pl